

Na podstawie książek
Renégo Gosciniego i Jeana-Jacques'a Sempégo

ANNE GOSCINNY
Adaptacja graficzna Fabrice Ascione

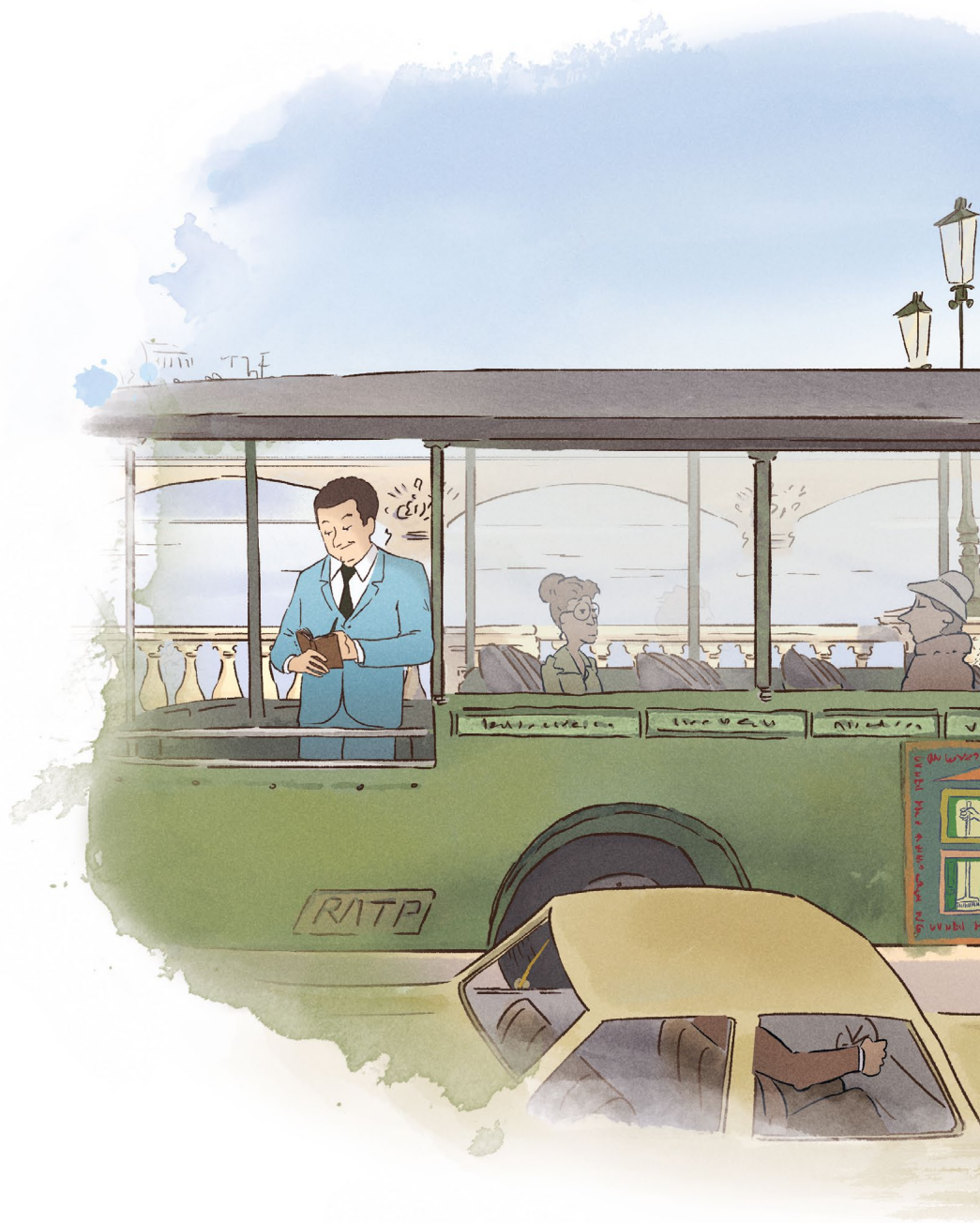


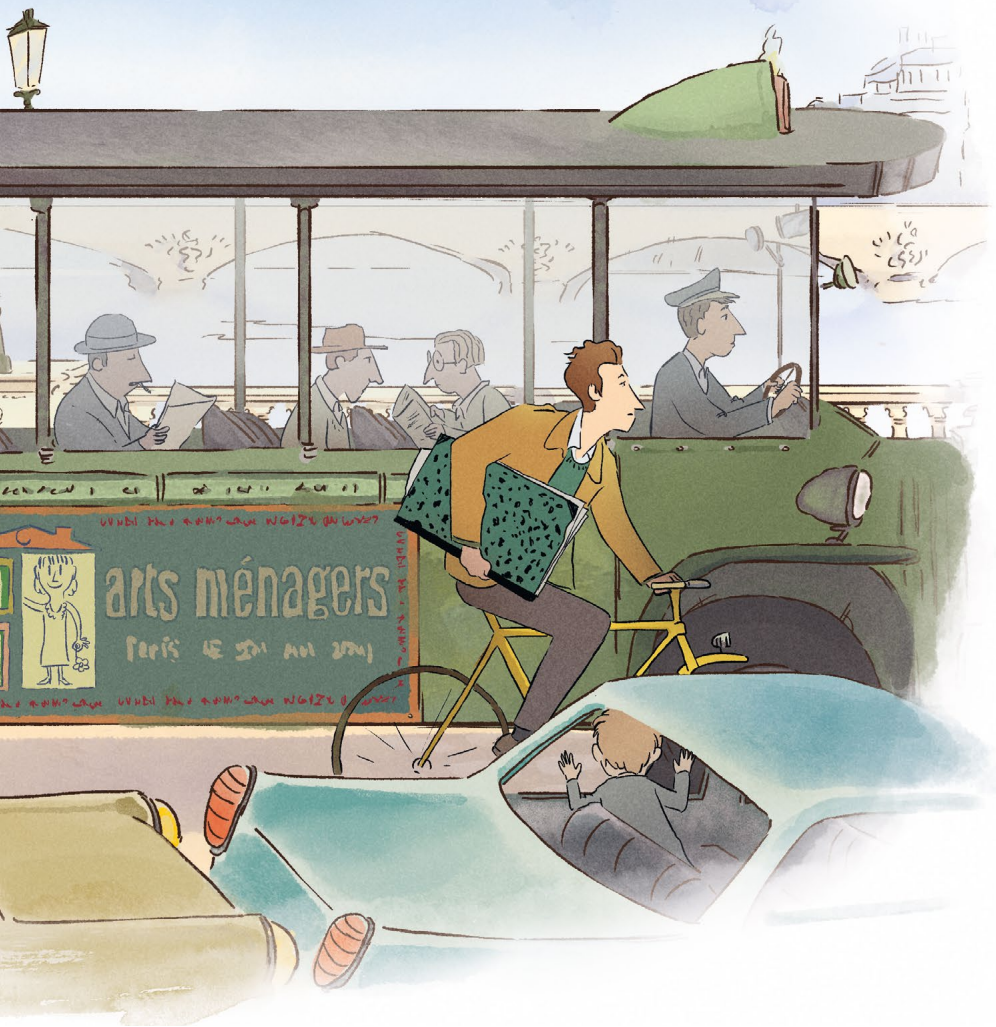
FILM
W KINACH

Szczęście Nikołajka

OPOWIEŚĆ FILMOWA

znak emotikon





Szczęście Mikołajka

Tytuł oryginału
Le Petit Nicolas. Qu'est-ce qu'on attend pour être heureux?
Le roman du film © 2022 IMAV éditions

Adaptacja
Anne Goscinny i Fabrice Ascione

Na podstawie filmu *Le Petit Nicolas. Qu'est-ce qu'on attend pour être heureux?*

Film w reżyserii Amandine Fredon i Benjamina Massoubre'a

Scenariusz, adaptacja, dialogi: Anne Goscinny, Michel Fessler i Benjamin Massoubre

© 2022 ONYX FILMS – BIDIBUL PRODUCTIONS RECTANGLE PRODUCTIONS – CHAPTER 2

Na podstawie książki *Mikołajek* Renégo Goscinnego i Jeana-Jacques'a Sempégo

© IMAV éditions / Goscinny – Sempé

Projekt graficzny okładki: Fursy Teyssier i Juliette Laurent

Mikołajek, postaci, przygody i charakterystyczne elementy świata Mikołajka są dziełem
Renégo Goscinnego i Jeana-Jacques'a Sempégo.

Prawo rejestracji i korzystania z marek związanych ze światem Mikołajka
zastrzeżone dla IMAV éditions.

Le Petit Nicolas® jest znakiem zarejestrowanym. Wszelkie prawa do reprodukcji
lub imitowania marki i wszelkich logotypów są zastrzeżone.

Redaktor nabywający i prowadzący
Magdalena Kilian-Antoine

Adiustacja
Magdalena Matyja-Pietrzyk

Korekta
Sylvia Chojecka | Od słowa do słowa
Magdalena Wołoszyn-Cępa | Obłędnie Bezblędnie

Łamanie
Piotr Poniedziałek

Copyright © for the translation by Paweł Łapiński
Copyright © for the Polish edition by SIW Znak sp. z o.o. 2023
978-83-240-9317-5 (e-book)

Książki z dobrej strony: www.znak.com.pl
Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 30-105 Kraków, ul. Kościuszki 37
Dział sprzedaży: tel. 12 61 99 569, e-mail: czytelnicy@znak.com.pl
Wydanie I, Kraków 2023
Druk i oprawa: KDD



Szczeście Mikołajka

OPOWIEŚĆ FILMOWA

Przetoczył
Paweł Łapiński

znak emotikon

Kraków 2023

Dla Reného Goscinnego i Jeana-Jacques’a Sempégo

Zabawna historia



Kiedy opowiem chłopakom, że poza rodzicami mam jeszcze autorów, to będą mi zazdrościć na całego.

– Chyba ci trochę odbiło? – zapyta Alcest, wyciągając z tornistra drugą bułkę z dżemem.

– Poproszę mojego tatę, żeby mi kupił lepszych autorów niż twoi – doda Gotfryd, którego tata jest bardzo bogaty.

– A ja wiem, co to znaczy, że ktoś jest autorem – pochwali się Ananiasz, pieszczoszek naszej pani. – Znam mnóstwo autorów!

Po dłuższym zastanowieniu postanowiłem, że jednak nic im nie powiem, boby nie zrozumieli, a pewnego dnia, kiedy będę bardzo sławny, to w kinie będą wyświetlać film o mnie i o moich rodzicach, a wtedy ja, ponieważ nie jestem samolubem,

podzielę się sławą właśnie z moimi autorami. Nazywają się René Goscinny oraz Jean-Jacques Sempé i kumplują się ze sobą całkiem jak ja z Alcestem.

Moi autorzy wyjaśnili mi, jak doszło do tego, że mnie wymyślili, a ja pozwoliłem im o tym opowiedzieć, chociaż tak naprawdę jestem pewien, że to jednak trochę dzięki mnie stali się sławni.

Wiem, że to zabawna historia i gdybym ją opisał w wypracowaniu, to nasza pani uznałaby, że mama pomagała mi je pisać.





Pomysł



Pewnego dnia – wyjaśnił mi Sempé – miałem się spotkać z moim starym kolegą Reném Goscinnym w pewnym bistro, które często razem odwiedzaliśmy. René zawsze był bardzo punktualny.

– Co to znaczy „punktualny”? – spytałem.

– To znaczy, że nigdy się nie spóźniał, a właściwie to często przychodził przed czasem – odpowiedział Sempé. – No więc tamtego dnia przyjechałem rowerem, pokonawszy wcześniej cały Paryż – kontynuował Sempé. – René, który zawsze ubierał się bardzo elegancko, grzecznie się nabijał z mojego niedbałego wyglądu i zasapania. Chciał mi pomóc odzyskać formę i zaproponował, żebyśmy się czegoś napili, a ponieważ kelner



zapytał, czy oglądałem ostatni mecz w telewizji, René, który nigdy nie przepuszczał okazji do żartów, zamówił dwie piłki.

– Piłki?

– Tak, Mikołaju! Chodziło mu oczywiście o specjalne kieliszki do wina, które się tak nazywa, bo kształtem przypominają piłkę.

– To ty też lubisz futbol?

– Jeszcze jak! Kiedy ja rozmawiałem o meczu z Michelelem, tym kelnerem, René przyglądał się rysunkom, które ze sobą przywoziłem. A na rysunkach byłeś właśnie ty.

– I to go zainteresowało?

– Mało powiedziane! René stwierdził wtedy, że bardzo mu się podobaś i że wyglądasz na zabawnego!

– To prawda, lubię się pośmiać, a poza tym jestem niepokonany w grze w kulki!

– Powiedziałem mu wtedy, że pewien dziennik z Bordeaux, dla którego pracuję, poprosił mnie, żebym wymyślił do niedzielnego wydania jakąś historię z twoim udziałem, ale ja nie za bardzo się znałem na pisaniu. Wyjaśniłem Renému, że wolę rysować.

– Ja też! Bo przy rysowaniu przynajmniej nie można zrobić żadnych błędów ortograficznych!

– René bardzo się ucieszył na tę propozycję, bo co by nie mówić, praca z kolegą to zawsze fajna sprawa.

– A moje imię? Od razu byliście zgodni?

Jean-Jacques opowiedział mi, że kiedy jego kolega René przyglądał się rysunkom, obok bistro przejechał akurat autobus z reklamą wina marki Nicolas.

– Czyli to dzięki tej reklamie mam na imię Mikołaj¹?

Sempé wyjaśnił mi ze śmiechem, że początkowo chciał, by tytuł moich historii brzmiał *Wspaniałe przygody Mikołaja*.

Ale René uważał, że to pretensjonalne, i postanowił skrócić tytuł. Dlatego ostatecznie zostałem *Mikołajkiem*.

Właśnie tak narodzili się moi autorzy! Którzy, rzecz jasna, od razu wznieśli razem toast za moje zdrowie.

¹ „Nicolas” to imię, którego polskim odpowiednikiem jest „Mikołaj”.



To niestety koniec
bezpłatnego fragmentu.
Zapraszamy do zakupu pełnej
wersji książki.